ROCZNIK XXV.

MARZEC 1930

Z. 8

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września.

Adres redakcji i ekspedycji: Kraków, ul Podwale 7, **II.** p.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 8.  
Reklamacje nieotrzymanych zeszvtów uwzględniamy  
tylko do wyjścia zeszytu następnego.

Przedpłatę przyjmuje ekspedycja „Poradnika"  
wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą i wszystkie  
urzędy pocztowe.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 404 600

1. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI
2. Dziewczę — rodzaj?

Czy błędne jest wyrażenie: „Któremu z dziewcząt rzuciłem piłkę?"? Uważałem dotąd, że „dziewczę", jako rzeczownik rodzaju nijakiego, można odmieniać w ten sam sposób, jak rzeczowniki: „chłopię", „pisklę" i t. p. „Któremu z chłopiąt, z piskląt"... tak sądzę, można się wyrazić — czy „dziewczę" miałoby stanowić wyjątek? (Pawłów) A. S.

— Tak jest. Pisaliśmy o tem w rocz. 1929. str. 111. Dziewczę ma rodzaj logiczny żeński, tak jak książę męski.

1. Narysować grzyb czy grzyba?

Słyszałem, jak mówiono: „Narysowałbyś grzyba?", „Kto widział grzyba?" Myślę, że powinno się mówić: „Narysowałbyś grzyb?" „Kto widział grzyb?" Proszę o roztrzygnięcie i wyjaśnienie.

„Potraficie narysować muchomora ?" Czy można tak powiedzieć, albo inaczej? Jeżeli tak, to dlaczego?

(Pawłów) A, S.

Uważamy grzyba za istotę żyjącą, muchomora również i dlatego podobnie jak dęba, świerka zastępujemy biernik dopełniaczem. Mickiewicz wprawdzie mówi w „Panu Tadeuszu" (III. 289) „Zagniewany grzyb złamie albo nogą kopnie" widocznie wówczas poczuwano w grzybie istotę nieżyjącą. Że dopełniacz coraz więcej wkracza w prawa biernika dowód w zwrotach: weź-no na niego kija! (nie kij), zagraj nam marsza, tańczą mazura itp. gdzie rzeczowniki kij, marsz, mazur są stanowczo nieżywotne, a jednak...

1. Uczenica Uczennica?

Szan. Redakcja propaguje pisownię uczenica. Prosiłbym uprzejmie o uzasadnienie, dlaczego uczenica ma być poprawniejszą, niż uczennica? Chociaż to już stało się w poprzednich rocznikach lecz

34

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 3.

tych nie mam pod ręką a dla nowych abonentów będzie to powtórzenie także korzyścią.

(Goryń) W. A.

— Pisaliśmy już o tem w roczn. I, 117. II, 61. XI, 140.

Wyjaśniono tam szczegółowo, że można uznać istnienie uczennicy (od męs. uczennik) i uczenicy (od m. uczenik) czyli, że obie formy mogą istnieć obok siebie.

Jeżeli redakcja pisze uczenica jestto skutek przyzwyczajenia; Słownik ortograficzny Łosia stawia na pierwszem miejscu uczennica a obok w nawiasie jako możliwe (uczenica).

1. Juźkiw czy Józków?

Czy władze nasze mogą wymagać od nas, abyśmy nazwisk ruskich zakończonych na „iw" nie pisali przez „ów“ i abyśmy musieli podpisywać zeszyty polskie n. p. w ten sposób: Ignacego Juźkiwa — nie jak dotychczas było: Jóźkowa, lub Marji Juźkiwny, a nie Jóźkówny?

A w takim razie jak będzie Kocowśkyj w dopełniaczu, chyba Rocowśkyja? Dochodzimy do nonsensów.

(Lwów) Nauczycielka

Sprawa ta dość trudna i drażliwa, bo wkracza w dziedzinę polityki, a raczej naszego stosunku do Rusinów. Fakt, że Rusini mianowniki takie jak Lwów, Stanisławów, Józków wymawiają • Lwiw, Stanislawiw, Juźkiw, nie może wpływać na to, abyśmy wzorem ich pisowni fonetycznej pisali po polsku Lwiw, kiń (koń), stił (stół), bo w dopełniaczu brzmi to i po rusku: Lwowa, konia, stoła i jest zjawiskiem podobnem jak w jęz. polskim ścieśnianie o na ó, gdzie piszemy ó chociaż wymawiamy u. Otóż, gdyby szkoły były ruskie, musiałyby się trzymać w jęz. ruskim przyjętej pisowni fonetycznej; szkoły polskie (choćby utrakwistyczne) pisząc imiona i nazwiska ruskie piszą je wszędzie sposobem polskim.

1. Akcent wyrazów.

Gdzie powinien być akcent w słowach następujących: okolica, wogóle, chciałabym, chcieliśmy ? Według zasady akcentu w języku polskim powinno być wogóle (akcent na ó), lecz więcej używa się słowa woyóle (z akcentem o), co może jest słuszne, jeżeli weźmiemy pod uwagę pochodzenie tego słowa od słowa oyół, w którem akcent pada właśnie na o. Taksamo powinno być „chciałabym“ i „chcieliśmy" z akcentem na a i e, jak to jest w słowach „chciała" i „chcieli". W słowie okolica akcent powinien paść na i, choć często słyszy się okolica z akcentem na o. Jest to błędne, gdyż okolica jest słowem polskiem. (Łódź) C. K.

XXV, 3.

PORADNIK JĘZYKOWY

35

* Wyrazy złożone z cząstkami -by, -li, -że, -to, -bądź i zakończeniami osobowemi: -śmy, -ście, jeżeli są dwuzgłoskowe zachowują akcent pierwotny, który wtedy jest na zgłosce trzeciej. Rzeczowniki ogół i szczegół zachowują akcent na pierwszej zgłosce we wszystkich formach nie przewyższających trzech zgłosek. A więc: ogółu, ogółem, wogóle, — ale ogółowi, uogólniać... Rzeczownik okolica ma przycisk na zgłosce trzeciej w mianowniku; w innych przypadkach akcent jest zwyczajny. Dlaczego tak — przyczyna nieznana.

1. Dni — dnie? Powinno być dnie jak konie.

(Łódź) C. K.

* Tak się zdaje napozór. Trudno zrozumieć tę różnicę temu, kto nie zna historji języka i nie wie, że rzeczowniki męskie, należące do odmiany I. prócz uznawanej obecnie różnicy zakończenia tematu na spółgłoskę twardą i miękką (chłop a koń) mieszczą w sobie rzeczowniki z tematem na -u (synu, domu, wołu, duchu...) i z tematem na -i (dzień, gość...). Otóż jak tematy na -u zachowują zwłaszcza w miejscowniku końcówkę -u (domu, duchu.) tak tematy na -z a szczególniej dzień, utrzymują w mianowniku lmn. pierwotną końcówkę -z, zamiast późniejszej i właściwej innym tematom -e. Stąd mamy dni i dnie, chociaż tylko tygodnie. W pewnych zwrotach występuje tylko forma dni np. dwa dni, ale dnie pogodne. Obie formy są poprawne.

1. Mimo z biernikiem czy dopełniaczem?

Mimo zwycięstwo, czy mimo zwycięstwa? Która forma odpowiedniejsza? Zdaje się, że druga.

(Łódź) C. K.

* I jedno i drugie. Pospolitsze jest użycie przyimka mimo z dopełniaczem.

1. Odmiana nazwisk żeńskich.

Jaka jest końcówka mianownika 1. mnogiej rzeczowników, zakończonych na -ówna? Np. Dąbówny czy Dąbówne — jak się mówi? Bardzo proszę o całkowite podanie takiej odmiany.

Jaka jest końcówka wołacza rzeczowników, zakończonych na -owa? Np. Pani Kulikowo, czy pani Kulikowa. jak się mówi? Powinno być: „pani Kulikowo", jak „królowo“ itd.

Jak się mówi: widzę królowę, służącę, czy królową, służącą. Jeżeli te rzeczowniki mają odmianę przymiotnikową, to powinna być w bierniku końcówka -ą.

Czy księżna odmienia się jak hrabina, a więc księżny czy księżnej; mian. l. mn. hrabiny ale księżne?

(Łódź) C. K.

36

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 3.

— Wszystkie te zapytania dotyczą jednej zasadniczej sprawy — odmiany nazwisk żeńskich. Chcąc ją przedstawić zwięźle a jasno, musimy najpierw przypomnieć dwie tezy:

1. Nazwy żon na -owa i -ina (-yna) są rzeczownikami, chociaż mają przyrostki przymiotnikowe; przyrostki te jednak tworzyły postaci imion rzeczownikowe (Kraków, Częstochowa, Odolanowo) z końc. ów, owa, owo. Kraków tedy odmienia się podług deklinacji męskiej jak chłop, więc ma 2. Krakowa, 3. ku Krakowu (nie Krakowowi!), 4. Kraków, 5. 7. Krakowie, 6. Krakowem. Częstochowa (jak głowa), Częstochowy, Częstochowie, Częstochowę, Częstochowo, Częstochową i w Częstochowie (nie Cz-ej ) tak samo w Dąbrowie itp.

Odolanowo odmieniamy jak drzewo (-a, -u, -em, -ie...)

1. Nazwy córek na ów+na i (i)an+ka są rzeczownikami, bo przyrostki -na i -ka tworzą rzeczowniki. A więc Batoiówna odmienia się jak woda (Batorówny, Batorównie, Batorównę, Batorówno, Batorówną — lmn. Batorówny, Bato/ówien, Batorównom... Batorównami, Batorównach...) Zarębianka odmienia się jak matka (Zarębianki, Zarębiance, Zarębiankę, Zarębianko, Zarębianką w Zarębiance. Zarębianki, Zarębianek, Zarębiankom, Zarębianki, Zarębiankami, w Zarębiankach).

Wszystko to byłoby zrozumiałe i proste, gdyby nie chochlik językowy, który nazywamy analogją czyli upodobnieniem.

Otóż ten w ciągu stuleci, wobec zanikania poczucia przymiotników rzeczownikowych, a stosowania wszystkiego do odmiany przymiotników zaimkowej (jak: dobry, dobra, dobre), pogmatwał odmianę i to w pewnej części Polski mniej, w innej więcej, u ludu mniej, w języku książkowym więcej.

Najpierw tedy zrównał w odmianie wszystkie nazwy miejscowości na -owa z odmianą przymiotników żeńskich, a zaczęło się to od miejscownika l. poj. bo ten brzmiał jednakowo: w Krakowie, w Szczakowie, w Odolanowie', aby tedy wyróżnić żeńskie na -owa od męskich, poczęto używać bądź ludowych form w Biały, w Suchy a więc w Limanowy, bądź zwrócono się odrazu do form przymiotnikowych: jak w Białej, Suchej, Wysokiej i piszemy dziś w Limanowej, w Albigowej, w Szczakowej - a za tym przypadkiem idą potem inne. Tylko Dąbrowa i Częstochowa opierają się dotąd i tworzą tzw. wyjątki (w Dąbrowie, w Częstochowie). Za nazwami miejscowości poszły nazwy żon na -owa i dziś odmieniają się w całości jako przymiotniki (Wojciechowa, Wojciechowej, Wojciechowy, Wojciechowa, Wojciechowy, w Wojciechowej. — L. mn. Wojciechowe, Wojciechowych, Wojciechowym,

XXV, 3.

PORADNIK JĘZYKOWY

37

Wojciechowe, Wojciechowemi, w Wojciechowych.) A więc królowa, królowej, królową, królowe, królowych itd. Kulikowa, Kulikowej, Kulikową, Kulikowe, Kulikowych... W nazwie królowej spotyka się często wołacz rzeczownikowy: królowo zachowany w pieśniach kościelnych dawnych. To wpływa na to, że się chce niekiedy wyróżnić wołacz od mianownika i mówi: pani Kulikowe — wbrew ogólnemu prawidłu.

Tak samo księżna (bardzo prosty rzeczownik) począł ulegać wpływowi odmiany przymiotnikowej (chociaż się nie kończy na -owa) i jak hrabia ma odmianę mieszaną (hrabia, hrabiego, hrabiemu, hrabiego, hrabio, hrabią, w hrabi *—* lmn. hrabiowie...) tak : księżna, księżnej, księżnę, księżno, księżną, w księżnej, lmn. księżne, księżnych...

I hrabina uległa tym wpływom, chociaż mniej. Mamy 2. hrabiny, 3. hrabinie, 4. hrabinę, 5. hrabino, 6. hrabiną, 7. w hrabinie, ale lmn. już się chwieje: częściej się czyta hrabine, niż hrabiny.

Służąca jest przymiotnikiem utworzonym z imiesłowu służąc i odmienia się zupełnie przymiotnikowo (więc służącą nigdy służącę...)

1. Z ręki wrogów.

Czy zwrot: „z ręki wrogów“ — poprawny (z ręki — liczba p., wrogów — lmn.)?

(Lubiąż) A. S.

* Dlaczego ma być niepoprawny? Czy dlatego, że ręki jest l. pojedyncza a wrogów mnoga? Czyż to jest zależne jedno od drugiego? A nie słyszał Pan o pewnych figurach retorycznych, gdzie się używa l. poj. zam. mnogiej, części za całości, nazwy konkretnej zamiast umysłowej itd. W mowie pospolitej nawet używamy wiele takich zwrotów, nad któremi się nie zastanawiamy nawet, że są przenośniami lub przemianowaniami. Np. zjadł talerz grochu, a on zjadł nie talerz, lecz to, co było na talerzu; włos mu z głowy nie spadnie — a myśli się o włosach, nie o jednym włosie; noga moja tam nie stanie — a przecież człowiek jedną nogą, nigdzie dojść nie może, musi użyć obydwóch.

1. Przynależność — rusycyzm?

Czy wyraz „przynależna" (np. Pińsk z przynależnemi dobrami...) nie jest rusycyzmem.

* Nie, nie wszystko co przypomina inny język słowiański, pochodzi z niego, bo są i wspólne wyrazy. Na tem polega pokrewieństwo języków. Tylko wtedy coś jest niepotrzebnym wpływem obcym, jeżeli używamy zwrotu obcego lub wyrazu, a mamy swoje dobre.

38

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 3.

Np. rusycyznem jest zwrot tem niemniej, bo po polsku mówimy: Mimo to..., rusycyzmem jest zwrot odnosić się do kogo, bo po polsku mówimy zwracać się do kogo, być dla niego takim a takim..., rusycyzmem jest znaczy się, bo polsku mówimy: to jest, czyli...

1. Sąsiadować?

Czy słowo „sąsiadować" (z księstwem pińskiem sąsiadowało dawidgródeckie) poprawne ?

* Całkiem poprawne.

1. Wdowa po nim?

Czy zwrot „wdowa po nim“ można zamienić — „jego wdowa"?

* Czasem można, ale to zależy od brzmienia tekstu.

37. Wymowa dziękuję.

Dziękuję. Jak należy wymawiać: czy ę twardo (tak, jak się pisze), czy też ę miękko, jakoby było „dzieńkuje" (jak większość mówi)? (Lubień) A. S.

* Język polski nie zna „twardej" i „miękkiej" wymowy samogłoski ę; wymawianie dzięńkuję jest widocznie prowincjonalizmem wschodnim.

1. Spokój czy pokój?

„Dać spokój" czy pokój?

(Lubień) A. S.

* Co kto woli; w znaczeniu uspokojenia oba wyrazy są równoznaczne.

1. Syzyfowa praca ?

Syzyfowa (praca) — czy to wyraz dobry?

(Lubień) A. S.

Owszem; jestto porównanie pracy bezowocnej do pracy mitycznego bohatera greckiej starożytności, który za karę toczył w Hadesie kamień w górę, a ten kamień ciągle mu się zesuwał. Była więc praca ciągła, a bez wyniku, bo kamień nie dał się na szczyt wytoczyć.

1. ROZTRZĄSANIA

1. W sprawie polskości „koluszki".

W nr. 1. „Poradn. Językowego" oświadczyła się Redakcja za rusycyzmem koluszki jako nazwy ryby z kolcami na grzbiecie, inaczej zwanej ciernikiem. Jestem zdania wręcz przeciwnego. Toć polska koluszka jest rodzaju żeńskiego i jest nazwą ryby a małoruskie koluszko jest rodzaju nijakiego i nie ma nic wspólnego

XXV, 3. PORADNIK JĘZYKOWY 39

z kolcami, lecz jest tylko zdrobniałą postacią kółka, kółeczka. Że polska koluszka ma tę samą końcówkę co ruskie koluszko nie dowodzi rusycyzmu koluszki, jest tylko jednym z licznych przykładów wspólnoty językowej z naszymi wschodnimi sąsiadami. W polskiem mamy liczne wyrazy z końcówką -uszka, -uszek, -uszko np. od jemiołucha zdrobniałe : jemiołuszka, od pietrucha pietruszka, od starucha staruszka ; w rodzaju męskim : staruszek, kopciuszek, leniuszek : w rodzaju nijakim : serduszko, jabłuszko itd.

W końcu inny jeszcze przykład. Mamy na Pomorzu od płotek miejscowość Płocice, od okoni Okonin, od karpi Karpno, od szczupaków Szczuka, od sumów Sumin itd., tak też mamy od ryb koluszek miejscowość Koluszki w woj. Łódzkiem. Czyżby kto chciał przypuszczać, że i w tej nazwie geograficznej tkwi rusycyzm ? Chyba nie a więc to by było rozstrzygającem za polskością nazwy koluszki na ciernika.

(Goryń) Władysław Adamczewski

— Polemika w tym przedmiocie polega na nieporozumieniu. Ja mówiłem o kolcach ryby, Pan o nazwie ryby. Nie przeczę że gdzieś, zwłaszcza na Kresach wschodnich, może się taka ryba nazywać koluszką, nie będzie to jednak nazwa polska, bo w języku polskim od rzecz, kolec możnaby utworzyć: kolczak, kolczatka, kolczuga, i są takie nazwy, ale nigdy koluszka.

Wskutek tego bez wartości dowodu są pouczenia o istnieniu polskiego przyrostka -uszek, -uszka, -uszko, a jeszcze mniej nazwy miejscowości niby od ryb, coby wymagało naukowego uzasadnienia. Koluszki w Piotrkowskiem w żadnym razie nie mają związku z ros. koluczką.

1. Czy *ablativus iudaicus?*

W „Poradniku Językowym" z listopada 1929 na str. 131 w zdaniach : 1). „Dzieci..., u których stwierdzoną zostanie jaglica..." i 2). w „Europa zostanie odbudowaną“ formy orzeczników imiesłowowych w narzędniku potępiono i napiętnowano mianem ablativus iudaicus. Ale dlaczego? Żargon wogóle nie ma narzędnika, hebrajski — gdyby go nawet miał, nie mógłby oddziaływać, bo go naogół sami żydzi nie znają. Gdyby można było przypuścić obcy wpływ, to raczej w kierunku odwrotnym, t. j. w kierunku zastępowania narzędnika mianownikiem. W tym duchu mogłaby działać przedewszystkiem łacina (i greka), a sprzyjać — języki nowoczesne. Tymczasem „mimo wielokrotnego pisania" o tem i wbrew nakazom gramatyk szkolnych „krzewi się (ten ablativus)... zarówno w pismach stołecznych jak prowincjonalnych", między innemi miejscowościami w Łodzi i Busku. Ja dodam, że jest w powszechnem, jeśli nie wyłącznem

40

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 3.

użyciu w polskiej wsi pod Rzeszowem; krótko: jest szeroko rozlany po Polsce współczesnej. Ale śp. J. Łoś w „Krótkiej gramatyce historycznej języka polskiego" na str. 302 n. poucza, że znajdujemy go i w innych językach słowiańskich, a w polskim przynajmniej od wieku 16.

Nie jest to więc ablativus iudaicus, lecz dość stary już twór polsko-słowiański, nietylko w literaturze, lecz i wśród ludu osiadły i — zdaje mi się — zbyt krzepki, by go wytępić można było. Niech więc żyje sobie spokojnie, a językoznawcy niech go zbadają, co to właściwie za narzędnik.

Józef Rączy

— Dr. St. Sk. nazwał ten ablativus iudaicus“ nie dla wpływu żydowskiego żargonu, ale dla powszechnego używania go zwłaszcza przez Żydów. Może się w tym względzie nieco pomylił, ale accusativus tromdatraticus tak nazwany przez J. Lama biernik po przeczeniu, również był błędem nietylko, „tromtadratów“.

Nie ulega wątpliwości, że przywykłych do poprawnej, klasycznej polszczyzny, razić musi ten narzędnik orzecznika przymiotnikowego, gdzie powinien być mianownik ; zwłaszcza razi to w lmn. np. one są pięknemi zam. piękne; uczniowie są pilnymi zam. pilni.

Skoro się jeszcze liczba mnoga broni, może jest nadzieja, że się opamiętamy i co do liczby pojedynczej. Trudno mi uwierzyć, aby na wsi był ten sposób mówienia powszechny; pochodzę sam z okolic Rzeszowa, ale nigdy czegoś podobnego w ustach ludu nie słyszałem. Jeżeliby tak było, byłby to smutny wpływ książek i pism nie uważających na poprawność.

Językoznawcy nie mają tu co badać, bo ten narzędnik jest dobrze znany. Nie językoznawcy, ale nauczyciele powinni bez rozumowania i opuszczania rąk, pielęgnować poprawne wyrażenia i formy; to ich zadanie zaszczytne i doniosłe.

1. Tę panią ?

Jakżeż można o to pytać? Wszędzie tak (jeśli nie piszą, to) drukują i wszystkie gramatyki tak każą. A jednak? Walczę jeszcze i ja w szkole o tę formę, ale z coraz mniejszą wiarą w zwycięstwo. Im młodsze pokolenie uczniów dostaję, tem częściej pokazuje mi ono tą książkę. Między sobą, kto wie, czy już nie stale, wielbią tą piłkę. Obawiam się, że mnie zmogą. Ale się nie martwię. We mnie wmawiano kiedyś tą gospodynią, ksienią, mistrzynią, dziś uznajemy tę gospodynią itp., jutro — zdaje się — zgodzimy się na tą gospo

XXV, 3.

PORADNIK JĘZYKOWY

41

dynię... Widocznie ludzie, mówiący językiem polskim, upraszczają przepisy gramatyczne dla biernika liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego : wszelkie przymiotniki, liczebniki i zaimki mają się kończyć na ą, wszelkie rzeczowniki na ę ; a więc już dziś tą książkę, a kiedyś włączą do właściwego szeregu także najprzekorniejszą ze wszystkich „panię". Przepowiednia moja co do „panię“ może się nie spełni, ale tą już się iści. I niech się iści bez walki. Nie ozdabia ono, ale i nie szpeci języka, a wyrasta z duszy mówiących po polsku rdzennych Polaków.

Józef Rączy

— Nigdzie na wsi nie słyszałem tą ale zawsze tą nawet bez nosowości a więc te. Co to za wieś (chyba podmiejska) która tak przoduje w nowościach językowych !

Nikt się nie może bawić w proroctwa i przepowiadać rychlejszych lub późniejszych zmian we formach językowych, ale że wyraz pani tak dawno zajmuje wyłączne w odmianie stanowisko, przypuszczamy, że jeszcze długo mówić i pisać będziemy panią, chybaby nam ta forma zbrzydła przez niewłaściwe jej użycie we wzrocie „proszę panią“ (zam. pani) rozlegającym się po naszych miastach i miasteczkach w sklepach i zakładach nie chrześcijańskich. I jeszcze jedno... chybaby nauczyciele zwątpili w doniosłość nauki szkolnej i powiedzieli sobie wszyscy : „niech się iści !“ (fara da se !) .

1. WYPRAWA NA OBCZYZNĘ.

W roku ubiegłym podałem w zesz. 5—7 Poradnika wiązankę przejaskrawionych zapożyczeń z języków obcych, które wyłowiłem w jednym z czołowych dzienników polskich, stale przeze mnie czytanym. Zbiorek dotyczył mniej więcej jednego roku. Niech mi wolno będzie pomnożyć go materjałem z ostatniego półrocza. Nie idzie tu bowiem o jakichś skrybów przygodnych, — nie: są tu przeważnie znane nazwiska dziennikarskie, — i tem właśnie zbiorek jest ciekawy: może okupi tę trochę papieru, którą zużyję. Nomina, oczywiście, odiosa...

Z zadowoleniem podkreślam, że fantazja twórców w omawianym okresie — jakby nieco omdlała. Zacznijmy od krytyków literatury, teatru, muzyki itd. Cóż nam oni mówią?

Znajdował kongenjalnych estetyków; temat wymaga niemal kongenjalności; i takich kilka jeszcze „konów“. Autorowie wyraźnie uważają ten przedrostek za podniesienie stopnia genjalności, tymczasem

42

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 3

francuszczyzna zupełnie co innego mówi: używa congenial zamiast congénital — nabyty z urodzeniem (ale i to widać rzadkie, bo nie wszystkie słowniki francuskie mają ten wyraz).

Immanentna wartość sztuki francuskiej. — Wyraz filozoficzny, spolszczony przez kogoś na „wsobng“ — tkwiący w czemś. Ale po co ta „immanentność" Czy sztuka francuska straci co bez niej ?

Sztuka, wpadająca w ekstrema. — Marna to jakaś sztuka...

Pisarze rzadko trafiają na twórczy koeficjent swoich możliwości literackich. — Czy nie prościej np. powiedzieć: na właściwe sobie szlaki twórczości ? Już nawet z matematyki wyświecono ten koeficjent, zastąpiwszy go zręcznie „współczynnikiem". Mamyż go hodować w przenośniach ?

W dorobku historyka są etiudy. — Ustaliło się w języku, że etiudy pisze muzyk, historyk zaś studja. I wie o tem krytyk napewno: chce być — oryginalnym...

Sobilność, w potrzebie jaskrawość talentu, są miarą i t. d. — Coby znaczyła owa sobilność, jeśli wogóle co znaczy, nie domyślam się, a słowniki, które mam pod ręką, zaniemiały... A może to tylko złośliwość składacza?

Mówił, mocno grasejując. — Rzadkie, ale może i na miejscu: takie to specyficznie francuskie: (wymawianie r z francuska!).

Nie może się historja literatury zamienić w hagjografję. — W żywoty Świętych lub legendy — bo o to tu pewnie szło...

Wszyscy byli zderutowani. — Stropieni, wprowadzeni w błąd, zdezorjentowani wreszcie, — czy to mniej wyraźne?

Albo takie oto, dość śmiałe przymiotniki: hieratyczny reżyser, makabryczny żart, katastroficzne skutki...

Stosowanie efektów agogicznych; bierze na swoje usługi dynamikę, agogikę i t. d. — Moje słowniki tych „agogicznych" rzeczy nie znają; jeżeli to co zawodowego, to w piśmie codziennem powinno być podane z objaśnieniem.

Prasę dotyczy ta kwestja sumarycznie. — Najpierw, nie prasę dotyczy, lecz prasy. Następnie, czy to wprost nie śmieszne takie pławienie się w górnolotności? Ma to poprostu znaczyć: ogólnie, w głównych zarysach.

Słabnięcie inwencji odtwórczej artysty z rozwojem konstrukcyjnej myśli genjalnego architektonika. — Sama architektonika, — niechby... Ale architektonik — to już zbytni rozmach.

I to już, na szczęście, wszystko; mogłoby być gorzej...

XXV, 3

PORADNIK JĘZYKOWY

43

Nieco stalszy w swoich nawyknieniach jest paryski korespondent dziennika; ale tego rozgrzesza chociaż cokolwiek środowisko, w którem pracuje. Oto niektóre jego zwroty:

Symbjoza tramwajów i kamjonów z symboliką uroczystości... Ładna symbjoza! A szło tu tylko o to, że podczas poświęcenia pomnika... ruch jezdny na ulicy nie został wstrzymany. Jest to już wprost rozwiązłość języka !

Merja. - Po polsku zwykliśmy mówić merostwo.

Obrona spraw laicznych. — Przymiotnika takiego nie mamy; ba, ale we francuszczyźnie jest... (Mówiono u nas dawniej : laicki).

Tłum szpiegów i profiterów. „Dobór wyrazów" podaje tyle synonimów rodzimych, że tego profitera moglibyśmy śmiało zostawić Francuzom !

Komisja interparlamentarna. — Dlaczego nie między-parlamentarna ?

Wtłoczone pele-mele hasła antiklerykalizmu antikatolickiego oraz szlagworty pacyfizmu... — Dlaczego anti, nie anty? Czyż się mówi antipatja albo antichryst? Te szlagworty lubi stale p. korespondent.

Prowokacja premedjowana. — Takie poprawianie łaciny więcejby może miało szans powodzenia, gdyby nie było spóźnione o 2000 lat. A zjawisko to jest bardzo częste u dziennikarzy.

Konwikuje posłów na posiedzenie. — Konwikować według Słownika Warszawskiego — to przekręcone komunikować = uwiadamiać, tu tedy wyłączone. Więc jakże? może konwokuje? może konwinkuje? To się nazywa czystość, jasność, wyrazistość języka!

Razi u korespondenta stałe używanie przymiotnika franko-polski.

\*

Płodniejszem o wiele okazało się w omawianym dzienniku pewne pióro kobiece, śmiałe, ostre, dowcipne, ale jakże zmanjerowane w kierunku, o którym mowa ! Oto przykłady bardziej rażące :

Wojna obdarła świątynię z paramentów.

Istota sprawy pekunjarnej:

Fikcyjny scientyfizm. — Ma to być wprost: rzekoma uczoność.

Somnolentna energja, albo jeszcze lepiej: głaszcząc somnolentny pysk charcicy. — Zawyć chyba musiała charcica z podziwu...

Pięknie nam serwują świat. *—* Istotnie, pięknie...

Cudowna aparycja na scenie. — Mniej cudowna tutaj...

Komilitoni ich mają merkantylne powonienie. — Czy nie skromniej i nie jaśniej powiedziałby prosty żydek : mają nos ?

Nie przyznał się do swojej identyczności. — Nie uwierzę temu,

44

XXV, 3

PORADNIK .JĘZYKOWY

jak zapewne nie uwierzył pytający... Do swojej identyczności niepodobna się nie przyznać; chyba do identyczności z kimś... Wyraźniej byłoby: wyparł się siebie.

W swojem zmęczeniu totalnem zaczęła plagiować. Ma to znaczyć: bardzo znużona jęła... ba, albo ja wiem co... — chyba naśladować, chociaż naśladowanie bywa czasem większą pracą, niż oryginalność.

Ludność absentowała się od urn wyborczych. — Czytaliśmy gdzieindziej, że absentuje się wprost wybory.

Wystąpienia borbifaksów contra nam... — Żargonowe borbifaksy niechby sobie były, boć tu o „przyjaciół politycznych" chodzi; ale to contra nam to już rozbrajające...

To mandragonizm zatopiony w perwersji. — Skąd tu ci dragoni się wzięli? — wyraz się chyba od mandragory wywodzi... Ale z drugiej strony, co roślina z perswazją ma wspólnego ? Bezradny jestem wobec erudycji sz. autorki !

Nie kończymy się w naszej wozgrzywności. — Wyraz niemal nieznany, choć o pniu słowiańskim; niechże więc pozostanie, ale w każdym razie tylko w formie wozgrzywość. Sufiksu przymiotnikowego iwny w polszczyźnie niema, tylko iwy, stąd wozgrzywy, wozgrzywość. Pozatem: w swej wozgrzywości, nie w naszej wozgrzywości. Wreszcie, nie kończymy się w... brzmi obco, nie mówiąc już o tem, że taka patologiczna przenośnia — jest mocno nieapetyczna...

Żydofilizm. Podobne wyrazy używane są zazwyczaj z końcówką polską, a więc żydofilstwo, a nawet lepiej judofilstwo, dwu wyrazów, polskiego i obcego razem łączyć się nie powinno. Tu je połączono, ale — nawywrót.

Używania takich wyrazów, zrozumiałych tylko dla specjalistów, jak gugmen, grosplan, należałoby, przynajmniej do czasu, unikać.

Jakaż szkoda, że cięte i inteligentne to pióro tak jest zapuszczone !

\*

\* \*

A oto nieco ze skarbnicy politycznej, tak zawsze obfitującej w pożyczki, jako że natchnień tu się często szuka poza miedzą. Idzie głównie o artykuły wstępne, a więc nie o byle co. Czy nie budzą wprost żalu w szczerze polskiem uchu tak zresztą łatwe do ominięcia powiedzenia:

Niepodobna znaleźć solucji.

Zdawanie sobie sprawy z aspektów programu.

Słowa emfatycznie adorujące kwestję (?)

Nie chcemy być dominowani przez ludzi z zewnątrz.

XXV, 3

PORADNIK JĘZYKOWY

45

Pozbawiona własnej racji stanu dependencja państwowa.

Permanentnie są ludzie bez pracy.

Komercjalizacja annuitetów reparacyjnych.

Nastroje pacyficzne sublimujące z aktów.

A czy to nie zbytnie sublimowanie stylu, jeśli nam piszą: etapistyczny socjalizm, alarmistyczne artykuły, tradycjonalistyczny rząd?

Albo i takie zwroty:

Aktualizowanie się zagadnienia — ...że się niby robi aktualnem.

Laudator dawnych czasów. Chwalca, piewca — i krótsze, i swoje.

Po przełomie majowym i po defekcji generała S. — Słownik francuski objaśnia, że defekcja to — zdrada. Jedną z korzyści wyrazów obcych jest właśnie to, że nam niejako maskują jaskrawsze wyrazy własne, że ścierają ich kanty (np. nonsens = głupstwo, defraudant = złodziej, defloracja i t. d.) — to prawda. Ale i w tym razie lepiej jest uciekać się do wyrazów utartych; defekcja takim wyrazem nie jest.

I pieściwe jednak wyrazy próbuje się maskować, ale po co?

Briand wywołał entuzjazm i euforję — błogostan, odczucie zadowolenia, — albo : Briand znany ze swej bonhomji, i to tak bez ceremonji, z h w środku. I ma się nie bulwersować na to nieobałamucony takim stylem czytelnik ?

Posprzeczałbym się jeszcze z autorem o konwertytów angielskich; chyba, że stało to się już technicznem określeniem kościoła anglikańskiego; ale przypuszczam, że nie, bo słownik angielski mówi ogólnie : convertite — nowonawrócony.

Statuowanie praw, aktów. — Prawa się stanowi, akta pisze, statuty układa. Łamanie tych urobień frazeologicznych dla pretensjonalnego statuowania, jest, doprawdy, nie na miejscu.

Szczególnie godne jest w tym dziale napiętnowanie krzewienia w języku obrzydliwego zlepka bolszewickiego centrolew — sojusz centrowo-lewicowy, lub wprost centrum z lewicą. Czy nie widzą pp. politycy i nie wzdrygają się przed tem, do czego mistrzów ich z za ściany wschodniej doprowadziło takie mechanizowanie języka? Czy nęcą ich różne ciki, wciki, kominterny, sownarchozy, sowdiewki, spece, gławgubkomy, rewwojensowiety? i tyle — tyle śmieci, plugawiących piękny język Puszkina i Lermontowa? Zaiste, jest to dziwny gust... Jeżeli sejm to toleruje, trudno: różne tam mamy żywioły; ale prasie na tę drogę wkraczać — nie wolno! Mamy dwa takie urobienia z czasu, gdy w orgję to jeszcze nie przeszło: hakatysta, żelbet; utarły się; mamy gwarowo-polityczne : endeki, pepeesy i t. d. Poprzestańmy tem, bo maluczko, a zaczniemy... wciki fabrykować!

(Warszawa) Jan Rzewnicki

(Dok. nast.)

46

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 3.

1. NA GORĄCYM UCZYNKU
2. Kurjer Wileński Nr. 26 z dn. 1 lutego, w artykule p. t. „Wypad do Pińska", szpalta 4-ta: „...pytam u osób różnych. {pytam u... ?).
3. Słowo Nr. 29 z dn. 5 lutego, kronika, modły w Synagodze za b. p. Bunimowicza : „odsłużono modły za duszę...".

W tym samym numerze, w dziale „Z sądów" ; Jak nie starają się wywiadowcze władze...".

W użyciu częstem spotykamy wyraz : regjonalizm, regionalne \*) itp. Nie bardzo wprawdzie rozumiem znaczenie tego słowa, więc pytam, czy to nie odpowiada nazwie: tutejszość, tutejszy?

Mnożą się wyrazy obce bez żadnej dobrej racji i przepiękna mowa polska staje się jakimś trzęsawiskiem międzynarodowem !

X. Michał Rutkowski

1. Kurjer Warszawski. Mieszkańcy Powiśla postanowili dokończyć budowę świątyni św. Rodziny. Kur. Warsz. Nr. 14 r. 1930 (dokończyć budowy).

Królowa Wilhelmina..., ażeby edukację tę dokończyć właściwie, zdecydowała... Kur. Warsz. Nr. 17 r. 1930 (ażeby edukacji tej dokończyć).

Nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamach celem zniszczenia szybów. Kur. Wasz. Nr. 26 r. 1930 (dokonać zamachu).

Z tych trzech tysięcy, które na dziś obiecał dostarczyć Motel, opłaci się podatek dochodowy (których). Kur. Warsz. Nr. 20 r. 1930.

Dostarczamy najtaniej : nawozy sztuczne, makuchy słonecznikowe, rzepakowe, lniane... Kur. Warsz. Nr. 15 r. 1930.

[Tak stale brzmi to ogłoszenie] pow. być: (nawozów sztucznych, makuchów słonecznikowych...)

Tysiące chorych odzyskało zdrowie, używając zioła dr. Dietla Kur. War. Nr. 13, 34 r. 1930

Używaj paste Gibbs’a. Kur. Warsz. Nr. 348 r. 1929 (używając ziół, pasty).

Żądajcie krupnik polski rafinerji Dzików. Kur. Warsz. Nr. 323 326, 329, 335, 338, 345, 347, 350, 354, 356 r. 1929.

Żądajcie śliwowicę, prawdziwe żytnie wódki i starki rafinerji Dzików. Kur. Warsz. Nr. 321, 324, 330, 333, 336, 339, 343, 354, 351, 357 r. 1929.

Żądajcie jarzębiak niesłodzony na koniaku rafinerji Dzikow. Kur. Warsz. Nr. 325, 328, 331, 334, 337, 344, 349, 352, 358. r. 1929.

(Powinno być : żądajcie krupniku, śliwowicy, prawdziwych żytnich wódek, starek, jarzębiaku niesłodzonego).

\*) Z łać. regio = okolica, pewien odcinek kraju.

XXV, 3.

PORADNIK JĘZYKOWY

47

Zwroty takie, jak : dokończyć budowę, edukację, dokonać zamach, dostarczać nawozy, używać zioła, żądać śliwowicę, spotykane coraz częściej w pismach i w mowie, świadczą niezbicie o powolnem, wytrwałem upośledzaniu składni dopełniacza, o powolnem wypieraniu go przez biernik. Że zwroty : „żądajcie krupnik, żądajcie śliwowicę..." nie rażą już poczucia językowego większości czytelników „Kur. Warsz.", dowodzi ta okoliczność, że ogłoszenia te ukazywały się zawsze wśród tekstu, na widocznem miejscu, raz nawet, dziwnym trafem, obok sztychu Sęka, poświęconego lekceważeniu i zaśmiecaniu polszczyzny, wydrukowano : „Żądajcie jarzębiak nie- słodzony“. Kur. Warsz. Nr. 344 r. z.

Dwukrotne moje zwrócenie się do osób, którym zależeć powinno na poprawnem ogłoszeniu, nie odniosło pożądanego skutku. Maluczko, a obok zwrotów : żądajcie prawdziwe żytnie wódki, żądajcie prospekty, żądano wykwintną kuchnię, (wszystkie te czytałam) zaczniemy mówić : żądam prawdę, sprawiedliwość, żądam sprawiedliwy wyrok itp. Postęp niezaprzeczony !

(Warszawa) M. M.

1. POKŁOSIE

Herminja Naglerowa. Matowa Kresa“. (Warszawa 1929. Nakład księgarni F. Hoesicka 1—260).

„...chrapiąc schrypłym dzwoneczkiem..." (schrypły dzw. ?) „...powleczony szadzią srebnego mchu...“ p. b. sadzią. „...wreszcie pstryknął w kolanach trzask suchy i płaski„. (niedołęstwo !).

„...garb amerykańskiego biurka załopotał krótko, jak grzmot", (grzmot łopoce?)

„...dym (papierosa) jak błękitna chusta wyścielił się w stronę oka".

„Jechał głaciutko na... kółkach..." p. b. gładziutko. „...brązowawe" p. b. bronzowe.

„...płochliwe kędzierzawienie się trawy..." (vivat sequens!) „...kasztan... dmuchał różowym kwiatem, jak świeżym, gwałtującymi!) płomieniem“.

„...przynosiła... niewiarygodne sensacje..." p. b. niewiarogodne lub niegodne wiary.

„panno Felicjo proszę o rurkę", p. b. rurki (liczba mnoga), „nerwowy rozruch szumiał u progu roku szkolnego..."

„panno Ewunio..." p. b. Ewuniu.

48

PORADNIK JĘZYKOWY

XXV, 3

„...ścieliło się... życie..." p. b. słało.

„wypukły kapiszon szmaragdu" p. b. kabinszon.

„Karol ocknął się na baczność".

„zaprządz" p. b. zaprząc.

„Karol piekłował przy okienku, brutalizując te wszystkie... ręce. Ich posłuszeństwo było mu obmierzłe..."

„wybiedz“ — p. b. wybiec.

„gardłowy chrypot gramofonu"

„nie miał litości dla ludzi, którzy czarnemi wargami gorączki... obwoływali swoją wolę do życia".

„Niepotrzebność"

Brązowy — p. b. bronzowy.

(Niedbalstwo stylu i języka jest oburzające).

St. Sk.

1. SPROSTOWANIE

W nrze 2. z rb. należy sprostować :

Str. 21 — wiersz 2. od góry : odpowiednikiem p. b. odpowiedniejszy.

Str. 21 — wiersz 4. od góry i następne zdanie powinno brzmieć: „Ale gdy nacisk kładę na zdarzenie jakieś, na jego moment w czasie, gdy mówię święto trzeciego maja, rocznica szóstego sierpnia, noc dwudziestego dziewiątego listopada, data pierwszego stycznia, — to dopełniacz ten będzie zwykłem dopełnieniem, ma charakter zupełnie inny. Stąd już krok tylko do dzień ósmego kwietnia : wyraz dzień jest tu tylko metonimicznem podstawieniem, zamiast data, zdarzenie".

1. OD REDAKCJI

Pomimo przeładowania działu „Zapytań" nie mogliśmy odpowiedzieć na wszystkie otrzymane. Prosimy o cierpliwość — następne zeszyty przyniosą możliwie najwięcej.

TREŚĆ z. III. I. Zapytania i odpowiedzi (26 40 . — II. Roztrząsania: W sprawie polskości „koluszki")... Czy ablativus iudaicus? Tę panią.... III. J. Rzewnicki: Wyprawa na obczyznę. — IV. Na gorącym uczynku (z Kurjera Wileńskiego i Warszawskiego). — V. Pokłosie (H. Naglerowa: Matowa kresa). -- VI. Sprostowanie. — VII. Od Redakcji.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ROMAN ZAWILIŃSKI.

Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Wolska 19, pod zarządem Marka Szlefriga.

**Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**